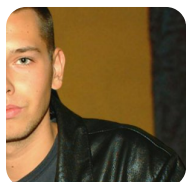


Bilet do nieba – Gabriel Fleszar

Krawędzią dnia,
Na przekór własnym pragnieniom idę sam
By znaleźć ślad,
Bez celów, przyczyn, ot tak
Z rąk wypada, kończy ostatni lot
Nasz bilet do nieba
Teraz tylko cichy szept:
Tak
Nie
Kobieto przecież wiesz
Ty wiesz co naprawdę myślę, Ty wiesz,
Ty czujesz jak ja
Twój lęk pod powieką, zgaśnie zły dzień,
Zniknie, schowa się gdzieś
A strach pomieszany z czynem,
Nie liczy się nic
Ty wiesz ja tu wołam krzyczę
Ty gdzieś obok mnie
Zapadasz w ciszę
Krawędzią dnia,
Na przekór zwykłym pragnieniom idę tak
Chcę znaleźć ślad otwartych nagich warg
Z rąk wypada,
Kończy samotny lot nasz bilet do nieba
Chyba nie wyjadę stąd
Tak
Chcę
Zostanę dobrze wiesz
Ty wiesz co naprawdę myślę, Ty wiesz,
Ty czujesz jak ja
Twój lęk pod powieką, zgaśnie zły dzień,
Zniknie, schowa się gdzieś
A strach pomieszany z czynem,
Nie liczy się nic
Ty wiesz ja tu wołam krzyczę
Ty gdzieś obok mnie

Zapadasz w ciszę
Tylko my –
nie liczy się nic
Tylko my
Ty wiesz co naprawdę myślę, Ty wiesz,
Ty czujesz jak ja
Twój lęk pod powieką, zgaśnie zły dzień,
Zniknie, schowa się gdzieś
A strach pomieszany z czynem,
Nie liczy się nic
Ty wiesz
Ja tu wołam krzyczę
Ty gdzieś obok mnie
Zapadasz w ciszę
Wszechświat został za drzwiami,
Tylko my
Nasz bilet do nieba,
tylko my
Tylko my



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych